

Szegi , Tylko pomoc

Proszę Cię tato o pomoc , bo mój świat rozjechał się !
Nie wiem już co robić mam , to wszystko przerasta mnie
kiedyś dobrze wiedziałem co popełniam
I zadaję sobie pytanie którądy bo w życiu same zakręty
Lecz dziś sam w tym gubię się
Bez prochów żyć nie potrafię
i nawet z nimi na złą drogę trafię
Gdzie muszę zmierzyć się z granicą wytrzymałości
Przez moją agresję pewna osoba krzyczała do mnie " litości "
Dzień też od kieliszka wódki rozpoczynam
i uczucie igły w żyłach znam
nie raz już na moim ciele ślady mojej szczerości były
aż do krwi zdarte pięści u mnie się pojawiły
Proszę Cię o pomoc . O to byś pomógł poukładać sprawy w życiu MI!

Siłą uśmiecham się
Bo nie ma niczego
co mogło trzymać mnie
Boże przepraszam Cie też , ze w pewnych chwilach wyrzekłem sie Cie

Choć nie mam już sił
I mój kat nie raz nade mną był
świat który kiedyś był dla mnie najważniejszy
teraz co się na nim dzieje mnie nie interesuje , bo wszystko sie piepszy
Gdy w życiu układa sie coś ładnie
Ktoś te szczęście tobie kradnie
Wiem że nie byłem dobrym synem
Tak wiem jestem wszystkiemu winien
Mała Ola była światkiem wiecznych kłótni
Jaki ja byłem dla was okrutny
piłem i ćpałem po nocach do domu wracałem
chcę już sie poprawić
dobrym człowiekiem sie sprawić !
Ale tylko proszę żebyś podał mi swą rękę
Zastanów sie czy to wymaganie wielkie ?

Siłą uśmiecham się
Bo nie ma niczego
co mogło trzymać mnie
Boże przepraszam Cie też , ze w pewnych chwilach wyrzekłem sie Cie